GŁOS WĄBRZESKI

Przedpłata: w eksped. miesięcznie 1,50 zł z odnoszeniem przez pocztę 20 gr więcej. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożeniu pracy, przerwaniu komunikacji, otrzymujący nie ma prawa żądać pozaterminowych dostarczeń gazety, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dział ogłoszeń. redakcja nie odpowiada.

Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 łam.) 10 gr, za reklamy na str. 3-łam. w wiadomościach potocznych 30 gr na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstem ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski" wychodzi trzy razy tygodn. i to w poniedziałek, środę i piątek. Skrzynka pocztowa 23. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 11 Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204,25

Sroda Hermenegild.
Czwartek Wielki czwartek
Piątek „ piątek

Dziś wschód słońca o godz.	4,46	zach	18.28
Jutro „ „ „	4.44	„	18.30
Dziś „ księżyca „	15,58	„	2,39

Nr. 44 | Wąbrzeźno, czwartek 14 kwietnia 1927 r. | Rok VII

O honor i byt państwowy.

Niejednokrotnie już w najrozmaitszych artykułach zabieraliśmy głos w kwestji ruchu komunistycznego w Polsce, podkreślając przytem zawsze, że walka z bolszewizmem jest zarówno dla nas jak i dla całej Europy koniecznością państwową. Kto bowiem patrzy sumiennie i pilnie na pracę techniki komunistycznej ten stwierdzić musi, że do tej chwili nie posiadamy dostatecznego zasobu siły, niezbędnej dla zdecydowanego przeciwstawienia się całej tej występnej akcji — zmierzającej do gruntownego zniszczenia naszej dopiero co rozkwitłej, młodej państwowości.

Najtrudniejszem i najważniejszem dla nas zadaniem na początek powinno być przeniknięcie dróg, jakiemi snuje się ten prąd społeczno-polityczny — i skąd wysuwa we wszystkich kierunkach potworne swoje macki. Niestety — dróg tych jest nazbyt wiele, aby je można było wyliczyć w krótkim artykuliku. Niema organizacji, niema partji o minimalnym choćby kierunku lewicowym — którejby nie toczył rak komunizmu — bądź to konspiracyjnie i tajnie — bądź też jawnie i otwarcie — z wiedzą prowodyrów i za ich milczącą aprobatą. Wystarczy przypatrzeć się ewolucjom pewnych odłamów „Wyzwolenia", dość przyjrzeć się kłopotom P. P. S. — wystarczy wreszcie przeglądnąć historję „niezależnej" Partji Chłopskiej — aby stwierdzić, że chorobą komunistyczną zarażono to wszystko, co kiedykolwiek miało cośkolwiek wspólnego z dawnym prądem socjal-demokratycznym.

Komunizm walczy z Rządem Polskim nieubłaganie — nie pominie żadnego ruchu społecznego, politycznego — czy nawet religijnego lub kulturalnego, aby na nim nie przywiesić odrazu swego czerwonego szyldziku. Jest przytem tak nieuchwytny, tak chytrze potrafi zmieniać front, przywdziewać najbardziej skombinowane maski — że spostrzegamy go dopiero wtedy, gdy porośliszy w pierze udrzerza nagle — precyzyjnie i nieubłaganie! A wtedy jest już za zwyczaj — zapóźno na przedsięwzięcie środków obrony. Stąd też walka z tak potężnym — bo nieprzebierającym w środkach — nieprzyjacielem, kryjącym się w świetle i w mrokach — jest nadzwyczaj trudną — i żmudną — i trzeba naprawdę wielkiej dozy doświadczenia, aby mu się przeciwstawić — i — zwyciężyć!

A czy nasze społeczeństwo posiada to doświadczenie? Czy posiadają je organy, obowiązane do walki z tą trucizną? Nie! I to jest właśnie najgorszą cechą tej walki. Patrzymy na borykanie się policji z komunizmem — jesteśmy świadkami ciągłych aresztowań, ciągłych rewizyj a akcja wywrotowa zamiast zmaleć i zmniejszyć się choć odrobinę — wzrasta z dniem każdym w zastraszający sposób. Jeszcze kopa procesów.. jeszcze setka aresztowań — i co będzie dalej?

Staniemy wobec żądań niemożliwych do spełnienia! Komunizm zaleje serca i umysły lwiej części społeczeństwa a my — będziemy musieli uciekać z własnej Ojczyzny — jak to się stało z obywatelstwem przedwojennej Rosji, lekceważącem sobie, jak my dzisiaj — całą występną działalność lewicy, którą traktowano, jako „zło konieczne" nie zasługujące na walkę lecz na wzruszenie ramionami i uśmiech pobłażania!.. I jakże krwawo ta „pobłażliwość" zemściła się na Rosji.

Czyż więc i my mamy do tego samego dopuścić? Mamy — ż pozwolić, aby pokolenia całe z przekleństwem wspominały nasze imię — jęcząc pod jarzmem żydowsko-bolszewickiej mafji?. Mamyż pozwolić na to?

Nigdy! Walka z komunizmem jest trudna — ale od jej wyniku zależy wszystko — cały nasz byt, nasz honor, nasze imię, nasze istnienie wreszcie! Dlatego powinniśmy wytężyć zjednoczone siły rządu i społeczeństwa — a nawet lwią cześć walki przyjąć na swoje barki — i rzucić moc naszą na front idejowy!

Zrozumiały tą naszą powinność niektóre kluby sejmowe — i oto niedawno wpłynął pod obrady wniosek Z. L. N. dotyczący walki z tą najgroźniejszą ze wszystkich klęsk — z klęską komunizmu. Niestety — nie zrozumieli nasi partyjnicy, jak wiele dziś już zależy od pomyślnego załatwienia tego projektu. Szczególniej nasza lewica w swej beznadziejnej, zaiste, tępocie umysłowej — obawiając się, aby ustawa anti komunistyczną nie zaszkodziła partjom lewicowym — posunęła podłość swą do tego stopnia, że zaczęła energicznie domagać się legalizacji komuny w Polsce. Oczywiście — wywody te — zrodzone w zwyrodniałym mózgu posła Czapińskiego (P. P. S.) — skwapliwie poparli nasi mniejszościowcy: ukraińcy, białorusini, niemcy, żydzi — a nawet — i wyzwoleńcy!

I oto stało się — że zaledwie projekt ustawy antybolszewickiej ukazał się na forum sejmowem — a już najróżniejsi szaleńcy i degeneraci (nie mówiąc już o wykwalifikowanych zdrajcach polskości) — jak stado hijen — rzucili się nań z całą zaciekłością — inspirowaną przez żydów starając się utopić całą akcję w morzu najidjotyczniejszych teoryj — byleby tylko nie narazić się na zarzut najmniejszy ze strony „towarzyszów" niemieckich, rosyjskich i żydowskich — dla których Polska ma być nowym (po Rosji) terenem eksperymentu czystego marksizmu.

Mimo to jednak — społeczeństwo — nie wyzute jeszcze z resztek patrjotyzmu nie może za nic dopuścić do dalszego rozrostu komuny! Jeśli nasze ciała parlamentarne nie mają dość odwagi i uczciwości do wypowiedzenia walki wywrotowcom — natenczas muszą to uczynić szerokie masy obywatelstwa — jeśli nie chcą za parę lat pojść na tułaczkę i nędzę — wzorem obywatelstwa Rosji! Z sytuacji obecnej jest jedno tylko wyjście dla nas: walka.

A więc walczmy — aż do zwycięstwa!

J. K.

Krótkie wiadomości telegraficzne.

W Nowym Jorku demonstrowano w tych dniach nowy wynalazek telewizyjny umożliwiający podczas rozmowy telefonicznej widzenie się wzajemne osób rozmawiających.

*

W sobotę po południu Pan Prezydent Rzplitej Mościcki podpisał dekret rozwiązujący Radę Miejską m. Warszawy. Dekret kontrasygnowali p. Marsz. Piłsudski — jako Premjer i gen. Sławój — Składkowski — jako minister Spraw Wewnętrznych.

*

Według doniesień prasy angielskiej z Konstantynapola — w Rosji miało wybuchnąć powstanie anty - bolszewickie mające tło monarchistyczne...

*

Jak się dowiadujemy gen. Sosnkowski wróci jedynie do służby wojskowej, rezygnując z ofiarowanych mu stanowisk dyplomatycznych.

*

Pod Kołomyją wywrócił się i spadł ze znacznej wysokości autobus osobowy — na skutek pęknięcia hamulca — grzebiąc w gruzach wszystkich pasażerów — z których 2 zostało zabitych a 13 ciężko rannych.

*

Wojska mandżurskie Czang-Tso-Lina zajęły ambasadę sowiecką w Pekinie, rozstrzeliwując i aresztując łącznie przeszło 100 osób — Rosjan i Chińczyków, oskarżonych o współpracę z bolszewikami.

*

W pobliżu Leningradu (Petersburga) zderzyły się ze sobą dwa samoloty wojskowe sowieckie, rozbijając się na kawałki i grzebiąc w gruzach całą obsadę złożoną z 4 ludzi. Nie uratował się nikt.

*

Z kanc. poselstwa Stanów Zjednoczonych w Meksyku skradziono około 300 różnych tajnych dokumentów — tudzież korespondencje prezydenta Coolidge'a pisaną do posła Sheffielda.

Listy te podobno zostały następnie sfałszowane i doręczone prezydentowi Callesowi (Meksyk) — skutkiem czego powziął on zupełnie mylne pojęcie o polityce Stanów Zjednoczonych — o co zdaje się głównie chodziło złodziejom — ideowcom.

*

Francja wysłała do Chin dość znaczne siły wojska — celem ratowania zagrożonych kolonij francuskich — które napadli i zajęli chińczycy.

*

Okazuje się że chiński minister spraw zagranicznych rządu kantońskiego — Czen — jest opłacany przez Sowiety i otrzymuje z Moskwy 15,000 dolarów tygodniowo. —

*

Sądy we Włoszech skazały 14 lichwiarzy na ciężkie roboty w najniebezpieczniejszych kolonjach za to, że wpędzili oni wiele rodzin w nędzę swym wyzyskiem i bezwzględnością.

*

W Berlinie skazany został na 10 lat więzienia piętnastoletni chłopiec — syn architekta zamieszkałego dawniej w Bydgoszczy Karol Müller — który zamordował na tle rabunkowych już 3 osoby. (Moralność niemiecka).

*

Pod Dessau w Rumunji nastąpiło zderzenie się dwóch pociągów towarowych — z których jeden wiózł 36 cystern benzyny. Nastąpiła eksplozja i wszystkie wagony stanęły w ogniu. W wyniku — kilkanaście osób poniosło śmierć 7 osób — ciężkie rany — straty zaś wynoszą 30 miljonów lei rumuńskich.

*

W nocy z d. 9 na 10 b. m. na terytorjum Holandji wtargnęło kilku belgów, którzy rozlepili w pobliżu miasta Rostern szereg odezw, domagających się przyłączenia prowincji Limbourg do Belgji. Incydent ten wywarł ogromne wrażenie.

*

W Królewcu gromada Hittlerowców napadła na konsula sowieckiego i obiła go pałkami aż do krwi. Konsul ten jest żydem i nazywa się Kantor. Dziwne tylko, że Sowiety dotychczas nie ujęły się za „poszkodowanym" czerwonym „dygnitarzem".

*

Zorganizowanie Koła powiatowego Pomorskiej Ligi Obrony Powietrznej Państwa.

RODACY:

Wojna światowa wykazała jak ważnym i decydującym czynnikiem w zwycięstwie jest dobrze zorganizowane, i rozwinięte lotnictwo.

Sąsiedzi Rzeczypospolitej Polskiej wytężają wszystkie siły, by postawić lotnictwo na wyżynie obecnych wymagań techniki. Przygotowania te mogą w niedalekiej przyszłości skierować swe ostrza w nasz niepodległy byt.

Instynkt samozachowawczy i rozum nakazu je nam zbudować silną flotę powietrzną, która by w chwilach groźnych mogła stanąć w obronie najszczytniejszych ideałów wolności narodu.

Sam Rząd nie jest w możności pokrycia olbrzymich nakładów finansowych na cele lotnictwa, przeto współpraca i pomoc całego społeczeństwa okazuje się niezbędną.

Silna flota powietrzna jest nakzem chwili obsonej, do budowy jej przyczynić się winno całe cpełeczeństwo.

Niestety my zostaliśmy daleko w tyle. Pań stwo nasze powstałe na gruzach i zgliszczach utrwalając swój byt wśród wrogich żywiołów nie może sprostać wszystkim zadaniom. Koniecznem więc jest, w zrozumieniu swych żywotnych interesów aby wszyscy jak jeden mąż przyszli na pomoc Rządowi ofiarnie uzupełniając braki ażeby zapobiec temu, by w krytycznej chwili Kraj nasz nie mając należytej obrony, pokrył się stosami rumowisk i trupów.

W tej myśli grono ludzi powołało w Toruniu do życia „Pomorską Ligę Obrony Powietrznej Państwa“ której zadaniem jest ochrona życia i mienia obywateli przez stworzenie silnej floty powietrznej, która umożliwi zajęcie przygotowanej na wszystkie ewentualności obronnej postawy.

Ze względu na wybitnie państwowy charakter akcji zwołuję na **czwartek d. 14. IV. 1927 r. o godzinie 12-tej** w południe zebranie w Hotelu pod Białym Orłem w Wąbrzeźnie w celu założenia Koła Powiatowego Pomorskiej L. O. P. P.

Jak najliczniejsze przybycie przedstawicieli władz, Wielebn. Duchowieństwa i publiczności jest nie tylko konieczne, lecz przedewszystkiem dla każdego obywatela pożyteczne.

Wyrażam wobec tego nadzieję. że obywatele miasta Wąbrzeźna i okolicy stawią się tłumnie na to zebranie by zadokumentować, że doceniają ważność roli lotnictwa tak dla armji, jak i dla życia gospodarczego.

STAROSTA.

Baron Bisping



Przed niedawnym czasem Sąd najwyższy uchylił wyrok Sądu apelacyjnego, skazujący barona Bispinga — arystokratę i obywatela ziemskiego na Kresach Wschodnich — za zabójstwo ś. p. księcia Drucko-Lubeckiego tudzież za sfałszowanie jego weksli — na 2 lata i 6 miesięcy więzienia.

Obecnie — mocą tej samej decyzji — sprawa barona Bispinga wraca z powrotem do Sądu Apelacyjnego, celem ponownego jej rozpatrzenia i ewentualnego zawyrokowania czy baron Bisping istotnie jest winien zbrodni morderstwa czy też cała sprawa jest tylko wynikiem smutnego zbiegu okoliczności.

W ciągu najbliższych dwóch miesiecy opracowane zostaną motywy orzeczenia Sądu najwyższego — poczem akta sprawy skierowane będą powtórnie do 2-go Wydziału Karnego. Wyznaczenia rozprawy głównej nie należy się jednak spodziewać wcześniej niż na jesieni.

Kto chce być znowu obywatelem niemieckim?

Znaczną ilość Polaków, zamieszkałych w głębi Niemiec stała się z chwilą podpisania Traktatu Pokojowego t. zw. „Polakami z urodzenia“, t. zn. nabyła obywatelstwo polskie **z samego prawa.** Odnosi się to do tych wszystkich Polaków, którzy urodzili się na ziemiach b. zaboru pruskiego (obecnie należących do Polski) a których rodzice tam mieszkali przed 1 stycznia 1908 r.

Wielu tych „Polaków z urodzenia“ w nieświadomości właściwego stanu rzeczy złożyło nadto jeszcze deklarację opcyjną na rzecz Polski, która była zbędną i nieważną. Na zasadzie tej opcji domniemanej uważano w Niemczech tych Polaków za optantów polskich, stosując do nich te same zarządzenia administracyjne, wydalenia a nawet ograniczenia i szykany, co do właściwych optantów.

Wyszczególnieni wyżej obywatele polscy z samego prawa utracili swoje obywatelstwo polskie i odzyskiwali w całej pełni obywatelstwo niemieckie, o ile do dnia 10 lipca 1924 nie postarali się u władz polskich (i konsulatów) o uznanie swego obywatelstwa polskiego, lub nie przenieśli się do Polski przed tym dniem.

Zainteresowane osoby, Polacy z urodzenia, którzy złożyli błędną opcję na rzecz Polski a nie przenieśli się do Polski przed 10 lipca 1924 i nie starali się przed tym dniem o uzupełnienie obywatelstwa polskiego, mogą tę błędną opcję unieważnić i odzyskać obywatelstwo niemieckie, **jeśli do dnia 18 kwietnia złożą odpowiedni wniosek do przynależnego starostwa, lub do najbliższego konsulatu polskiego.**

Odzyskanie obywatelstwa niemieckiego przywróci zainteresowanym osobom wszelkie prawa nieograniczonego pobytu, swobodę ruchu i wykonywania zawodu w obrębie Rzeszy wzgl. też powrót do Niemiec.

KARIN MICHAELIS



Przed niedawnym czasem odwiedziła Polskę słynna literatka duńska panna Karin Michaelis Przyjęcie jakie zgotowali jej nasi literaci nie było tak świetne, jak przyjęcie Tomasza Manna Tem niemniej jednak — ani tysiąc Mannów nie dorówna jednej pani Michaelis której dzieła o całe niebo stoją wyżej — niż piśmidła tamtego niemca. Ale zwyrodniałym gustom młodzieży literacko — żydowskiej nie wystarcza spokojny styl ani nastrojowy ton powieści sławnej dunki. Wolą napuszoną pornografję i fałszywy realizm niemca bo to im bliższe: Ano winszujemy gustu.

Wielki Czwartek w Watykanie

(Ze wspomnień kapłana polskiego)

Po powrocie z kilkuletniego pobytu w Wiecznem Mieście przypominają się z biegiem roku kościelnego ważniejsze uroczystości rzymskie, które z wielkiem się przeżywało przejęciem u stóp Namiestnika Chrystusowego. Do tych uroczystości zaliczyć stanowczo trzeba przejmującą do głębi serca Mszę św. Papieską, którą Ojciec Św. corocznie odprawia w Watykanie w dzień Wielkiego Czwartku dla kleru rzymskiego.

Otóż w krótkości wrażenia, które każdy z uczestników wówczas przeżywał, i które sobie rok rocznie w Wielkim Tygodniu z rzewnością przypomina:

— — — — — — — — — — — — —

Jedna z licznych przepięknych sal papieskiego pałacu watykańskiego, Sala Konsystorjalna, zostaje na Wielki Czwartek zamieniona na kaplicę. Sala ta jest bogato i artystycznie ozdobiona złotemi rzeźbami i pięknemi malowidłami, ściany są obite purpurowym adamaszkiem. Tam, gdzie zwykle stał tron papieski. stoi teraz ołtarz prowizoryczny. Przed tym ołtarzem Ojciec św. rok rocznie w Wielki Czwartek odprawia Mszę św. rozdziela św. komunję prałatom różnych stopni, stanowiącym t. zw. „Rodzinę Papieską“ (Famiglia Pontificia).

Ale rodzina Ojca św. w szerszem znaczeniu, to wszyscy wierni całego świata, a już w szczególniejszy sposób kapłani. To też każdy z duchownych w Rzymie w czasie wielkanocnym przebywających, pragnąłby dostąpić tego szczęścia i przyjąć w Wielki Czwartek, tj. w dniu pamiętnym „Wieczerzy Pańskiej“, komunję św. z rąk Najwyższego na ziemi Pasterza, Namiestnika Chrystusowego.

Szczęścia tego i zaszczytu dostępuje co rok niezbyt wielka liczba księży pozawatykańskich. Jak w innych latach, tak i roku ubiegłego orozdano pomiędzy kapłanów w Rzymie przebywających, bądź to miejscowych bądź też zamiejscowych, — nikłą w porównaniu liczbę biletów na tą wyjątkową uroczystość. Jak więc szczęśliwi byli ci, którzy mieli szczęście należeć do tej skromnej liczby wybranych!! Między szczęśliwcami było wtedy także kilku księży polskich i to z różnych stron naszej kochanej Ojczyzny: z Wołynia, z Małopolski z Kresów Wschodnich, z Wielkopolski a nawet z Pomorza.

W Wielki Czwartek rano około g. 7,30 zebrała się rzesza zaproszonych duchownych, reprezentujących wszystkie nieomal strony świata katolickiego, w jednej z obszernych sal watykańskich, oczekując otwarcia kaplicy. Niebawem służba papieska otwiera podwoje do kaplicy. kontroluje po raz wtóry bilety, i każdy wchodzi w ciszy do sali kaplicznej, w której zajmuje przygotowane i wyznaczone miejsce.

Punktualnie o godzinie 8. otwierają się boczne drzwi kaplicy, — wszyscy wstają z miejsc; wchodzi bowiem Ojciec św. Przed nim postępuje świta przyboczna, złożona z biskupów i prałatów watykańskich; a za nimi ukazuje się łagodna postać Papieża Piusa XI. w białej sutanie, w polskiej piusce na głowie w rokiecie (rodzaj komży,) w purpurowej mocecie, białem obszytej futerkiem (mocete to rodzaj pelerynki, jaką nosą bl. Biskupi na komży), i w czerwonej złotem haftowanej stule. Oblicze Ojca św. jest miłe, pełne powagi i majestatu.

Przy wejściu do sali-kaplicy, podaje jeden z towarzyszących Papieżowi biskupów wodę święconą: Ojciec św. żegna się i pokrapia obecnych. Po krótkiej modlitwie przed Przenajśw. Sakramentem klęka na przygotowanym z boku klęcznika i odmawia przepisane przede Mszą św. modlitwy; po ukończeniu modłów idzie przed ołtarz, ubiera się w szaty liturgiczne i rozpoczyna bezkrwawą Ofiarę.

Przy Mszy św. asystują Ojcu św. dwaj biskupi. Głos Papieża jest donośny i dźwięczny; a chociaż mówi szeptem przyciszonym, jednak dosłyszeć na całej sali można poszczególne słowa ministrantury i modlitw mszalnych. Powaga i głębokie skupienie cechuje każdy ruch i każde słowo Ojca wszystkich wiernych.

Zbliża się chwila Komunji św. Papież przyjąwszy do swego serca Pana Jezusa, chce Nim zasilić i serca obecnych na sali kapłanów. Odwraca się od ołtarza, odmawia przepisane modlitwy i trzymając puszkę z Przenajśw. Sakramentem, zbliża się do balustrady, białym zasłanej obrusem. Każdy z obecnych w kaplicy prałatów i księży przystępuje do Stołu Pańskiego w komży i w stule.

Rozdawanie Komunji św. trwa około pół godziny. W tych błogich i jedynych może w życiu wielu z obecnych chwilach, — jakże żywo stanęła przed oczyma duszy chwila Ostatniej Wieczerzy Pańskiej, w której sam Chrystus Pan, ustanowiwszy Najświętszy Sakrament, zasilał Nim dusze swoich najbliższych i umiłowanych Apostołów.

Cała myśl, całe serce po Komunji św. było zatopione w modlitwie, w błagalnej prośbie o wierność i miłość ku Stolicy Apostolskiej. A polak-kapłan nie mógł nie pamiętać w tej wyjątkowo drogocennej chwili o swoich najbliższych i o swoim Narodzie. To też prosił Boga, żeby Naród Polski zachował zawsze miłość i jedność z Opoką Piotrową, ażeby więc i Naród Polski stanowił jedną Bożą rodzinę, której ojcem i głową jest Papież; bo gdzie Papież, — tam prawdziwy Kościół Chrystusowy; a gdzie Kościół, — tam szczęście, tam zbawienie wieczne,

Po skończeniu tej wzniosłej uroczystości udzielił Ojciec św. Błogosławieństwa Apostolskiego, poczem wszyscy uczestnicy tej rzadkiej uroczystości udali się do bocznych sal Watykanu na śniadanie, wspaniałomyślnie przez Papieża za ofiarowane.

— — — — — — — — — — — — —

Rok minął od owej chwili uroczystej; ale powaga i święty urok przeżytego tam na wyżynie watykańskiej szczęścia i uniesienia z ziemskiej doliny szczerej codziennej pracy w krainę wyższą, nadziemską dodaje każdemu kapłanowi, który tam był obecny, siły i mocy do wytrwania mężnego na powierzonym przez Arcypasterza posterunku do przezwyciężenia wszelkich przykrości oraz do usunięcia piętrzących się nieraz trudności i przeszkód będących zaporą do urzeczywistnienia Królestwa Chrystusowego na ziemi!

W Wielki Czwartek 1927 r.

Kronika kościelna.

Diecezja chełmińska.

Odznaczenie papieskie.

Ojciec św. Pius XI raczył na prośbę X. Biskupa Stanisława Wojciecha, popartą przez Pro-Nuncjusza Apostolskiego X. Kard. Lauri mianował **Kawalerami orderu św. Grzegorza W.:** 1. p. senatora i b. ministra L. Jante-Półczyńskiego z Wysoki, 2. p. starostę kraj. i b. ministra J. Wybickiego z Torunia; **Kawalerami orderu św. Sylwestra:** 1. p. notarjusza Neumana z Wejherowa, 2. p. radcę Dr. Panka z Wejherowa, 3. p. radcę A. Ruchniewicza z Grudziądza.

Wizytacje pasterskie w roku 1927.

Najprzew. X. Biskup Ordynarjusz będzie w r. b. następujące wizytował dekanaty:

I. Lidzbarski: od 4—6 maja Białuty, 6—8 Działdowo, 8—9 W. Łęck, 9—12 Lidzbark, 12—13 Kiełpiny, 13—14 Mroczno, 14—16 Boleszyn, 16—17 Radoszki, 17—18 Grążawy, 18—20 Górzno.

II. Brodnicki: od 20—21 maja Jastrzębie, 21—22 Szczukę, 22—23 Cielęta, 23—24 Mszano, 24—26 Brodnicę, 26—27 Żmijewo, 27—28 Pokrzydowo, 28—30 Lembarg, 30—31 Górale od 31 maja do 1 czerwca: Kruszyny, 1—2 Bobrowo, 2—3 Nieżywięć.

III. Golubski: od 3—4 czerwca: Wrocki, 4—5 Łobdowo, 5—6 Kurkocin, 6—7 Radowiska W., 7—8 Zieleń, 8—9 Pluskowęsy. 9—10 Srebrniki, 10—11 Święcenia kapłańskie w Pelplinie, 11 12 Kowalewo, 12—13 Lipnica, 13—14 Golub, 14—15 Chełmonie.

IV. Toruński: od 15—19 czerwca: Toruń 19—21 Kaszczorek i Lubicz, 21—22 Papowo Toruńskie, 22—23 Świerczynki, 23—24 Łążyn, 24—25 Bierzgłowo, 25—26 Czarnowo, 26—27 Czarze.

Wiadomości potoczne

Wąbrzeźno, dnia 13 kwietnia 1927 r.

— **Walne Zebranie Spółdzielni Parcelacyjno-Osadniczej w Wąbrzeźnie** odbyło się w niedzielę 10 kwietnia w lokalu „Strzelnicy" u p. Hajdla.

W zebraniu wzięło udział kilkadziesiąt osób. Na przewodniczącego zaproszono p. red. R. Wasilewskiego z Grudziądza. Sprawozdanie z dotychczasowej działalności spółdzielni złożył członek Zarządu p. Franciszek Tomaszewski, wskazując. że dotychczasowy rozwój spółdzielni był niewielki, gdyż warunki ogólne nie pozwalały na rozwinięcie szerszej działalności. Dopiero w roku bieżącym gdy przystąpiono do wykonywania reformy rolnej, spółdzielnia pozyskuje właściwy teren dla rozwinięcia swej działalności, przychodząc z pomocą reflektantom, nabywcom parcel i osadnikom.

Walne Zebranie postanowiło dywidendę, przypadającą na udziały za ubiegły rok operacyjny, przelać do kapitału rezerwowego. Wpisowe od nowowstępujących członków ustalono na pięć złotych.

Do Rady Nadzorczej wybrano następujących członków: Jan Rusinek, Władysław Wiśniewski, Franciszek Rzęsa, Jan Szlachte. Andrzej Szumiński, Wiktor Szymański, Michał Pilek, Michał Zygarlicki, Stanisław Rozmus, oraz 3 zastępców.

Walne Zebranie upoważniło Zarząd Spółdzielni przystąpić na członka do Kasy Spółdzielczej Parcel.-Osadn. i do Związku Spółdzielni Parcelacyjnych w Grudziądzu.

Do Zarządu Spółdzielni powołano p. Antoniego Chwastka jako prezesa, p. Andrzeja Szumińskiego — zastępcę oraz p. Franciszka Tomaszewskiego — jako skarbnika.

Tuszymy sobie, że nowowybrana Rada Nadzorcza i Zarząd Spółdzielni z nową energją i zapałem wezmą się do pracy, aby pomóc państwu do wykonania tego wielkiego zadania jakiem jest utwierdzenie władania ziemią pomorską przez żywioł polski. Na tej drodze życzy nasza redakcja Spółdzielni Wąbrzeskiej pomyślnego rozwoju i powodzenia.

— **Komunikaty Targu Poznańskiego.**

1). Konsulat Generalny w New Yorku donosi, iż zajął się zapoczątkowaniem akcji informacyjnej w stosunku do poszczególnych artykułów importowych. Konsulat prosi o skierowanie ofert firm polskich do Konsulatu oraz probek, któreby były materjałem porównawczym i podstawą tych badań. Tego rodzaju akcja została już rozpoczęta w dziale meblowym, dewocjonalji, koszykarskim, tekstylnym i papierowym.

2). Przedstawiciel Targów Poznańskich w Palestynie komunikuje, iż Palestyna importuje rocznie około 2 miljony kompletów deszczułek na wyrób skrzyń do pomarańcz. Importuje się deszczułki jodłowe i świerkowe nieheblowane, jedno i dwustronne heblowane, a to 2 nakrycia 68 cm długie 34 cm szerokie 7 mm grube, 2 strony 68 x 27 cm x 8 mm i 3 nagłówki 27 x 34 cm x 16 mm.

Firmy polskie, interesujące się eksportem tych deszczułek, zechcą zwrócić się po bliższe informacje do Miejskiego Urzędu Targu Poznańskiego, Głogowska 42, Poznań.

3). Firma belgijska poszukuje przedstawiciela lub firmy, któa mogłaby się zająć sprzedażą w Polsce urządzeń chirurgicznych.

4). Znana firma wiedeńska odda przedstawicielstwo poważnej, dobrze sytuowanej firmie, posiadającej stosunki w kołach rządowych i oficjalnych na gaśnicę pożarniczą, która cieszy się zagranicą wielkim zbytem.

— **Niedźwiedź.** (Kradzież w plebanji). Do plebanji w Niedźwiedziu zakradło się w nocy z d. 2 na 3-go kwietnia dwóch zwolenników komuny — przywłaszczając sobie wiszące w szafie dwa ubrania księdza proboszcza Łowickiego z któremi — niezatrzymani przez nikogo — ulotnili się niespostrzeżenie.

Kradzież stwierdzono dopiero na drugi dzień rano — poczem ksiądz proboszcz niezwłocznie zaalarmował policję wąbrzeską. — Przeprowadzone przez p. przod. Ślęzaka śledztwo — wykazało niezbicie, że kradzieży mogli się dopuścić wyłącznie tylko mieszkańcy tamtejsi — Jan Sojecki i Leon Smoliński. Wskazują na to ślady stóp — pozostawione przez niebacznych złoczyńców na podłodze. Na tej zasadzie — p. przodownik zaaresztował podejrzanych odstawiając ich do dyspozycji Sądu. Inaczej jednak zadecydował pan sędzia. Oto wychodząc z założenia. że przy zatrzymanych nie znaleziono żadnych dowodów winy (ubrania ks. proboszcza powędrowały już dalej) — a zauważone ślady — mogą pochodzić od innych stóp — władze sądowe postanowiły obu oskarżonych uwolnić, zarządzając dalsze śledztwo w tej sprawie.

Czy decyzja ta będzie miała jakieś istotne wyniki — przekonamy się w najbliższym czasie.

— **Król. Nowa-wieś.** (Wykład o gazach trujących) W ub. sobotę — staraniem miejscowego Tow. Gimnastycznego „Sokół" zorganizowany został odczyt popularny na temat „Gazy trujące w obecnej i przyszłej dobie".

Specjalnie zaproszony prelegent p. kap. Korczewski zapoznał obecnych z taktyką obrony przeciwgazowej apelując zarazem do patrjotyzmu mieszkańców oraz do ich instynktu samo zachowawczego — aby i Krol. Nowa-wieś przyłączyła się do ogolnej akcji zorganizowania tak niezbędnego dla nas instytutu gazo-znawczego, który na wypadek wojny — nieocenione wprost usługi oddać może całej Polsce. Zainteresowanie odczytem — i samą sprawą akcji przeciw-gazowej było ogromne. Szczupła sala zaledwie mogła pomieścić wszystkich, którzy pragnęli wysłuchać referatu prelegenta. — Przybyło przeszło 300 osób — i to nie tylko z bliższej — ale równie i z dalszej okolicy Krol. Nowej-wsi — co świadczy bardzo wymownie w wzrastającym z dniem każdym niemal patrjotyzmie i zainteresowaniu sprawą obrony Państwa. która powinna być najważniejszą troską naszego życia publicznego. Szkoda tylko że nie wszyscy i nie wszędzie tak energicznie dążą do uzupełnienia swych wiadomości wojskowych. Może jednak i reszta naszych wiosek przejrzy na oczy wreszcie i ożyje!. Czekajmy!

— **Toruń.** (Delegacja u Wojewody Pomorskiego w sprawie rewizji koncesyj na Pomorzu). Dwa Urzędy Akcyz i Monopoli na Pomorzu wypowiedziały szereg koncesyj monopolowych na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z roku 1924. Zdaniem organizacyj gospodarczych niesłusznie Urzędy rozciągnięły wypowiedzenie na artykuły niemonopolowe, a mianowicie na sprzedaż i wyszynk i wina, piwa i wódek gatunkowych, pomijając, że wiele względów wogóle przemawiają przeciwko tej akcji na Pomorzu. Na skutek inicjatywy Związku Towarzystw Kupieckich obie Izby Przemysłowo-Handlowe w Toruniu i w Grudziądzu wspólnie ze Związkiem podjęły natychmiast akcje zmierzające do uniknięcia krzywd i zwróciły się do Izby Skarbowej w sprawie fałszywej interpretacji oraz prosili o wstrzymanie akcji odbierania koncesyj aż do wyjaśnienia przez miarodajne czynniki. Trzeba podkreślić, że Pomorska Izba Skarbowa odniosła się do akcji tej z wyrozumieniem. Niezależnie od tego organizacje gospodarcze Pomorza zorganizowały wspólne demarchje u Wojewody Pomorskiego w dniu 9 kwietnia.

Specjalna delegacja składająca się z Dyr. Krupskiego imieniem Izby Przem.-Handlowej w Grudziądzu, członka Zarządu Głównego Związku Tow. Kup. na Pomorzu p. Ruchniewicza oraz pp. syndyka Cieślińskiego i konsula Hozakowskiego imieniem Izby Toruńskiej i p. Pękali imieniem Związku Restauratorów odbyła z Wojewodą dłuższą konferencję. Delegację prowadził i wstępny referat odzwierciadlający zapatrywanie kół gospodarczych i społecznych Pomorza wygłosił Prezes Związku Tow. Kup. na Pomorzu p. Tadeusz Marchlewski. Wątpliwości w interpretacji wyjaśnił Dyrektor Izby Grudziądzkiej p. Krupski. Wojewoda stojąc zasadniczo w obronie samej ustawy wyraźnie kilkakrotnie podkreślił, upoważniając delegację do dania tego wyjaśnienia, że nie może być mowy, aby wypowiedzeniem tem miały być objęte inne jak monopolowe fabrykaty i że dlatego wino, piwo i wódki z fabryk prywatnych nie mogą być do sprzedaży butelkowej i wyszynku zakazane jak to interpretuje Izba Skarbowa.

W sprawie tej Wojewoda wyda natychmiast odpowiednie zarządzenia i porozumie się z Rządem. Pozatem przyrzekł, że wogóle starać się będzie o unikanie wszelkich ostrości przy wykonywaniu tej ustawy i dlatego domagać się będzie powołania na nowo do życia komisyj opinjodawczych. Pozatem zażądał wykazów wszelkich koncesyj wydanych w ostatnim roku wychodząc z założenia, że nonsensem jest wydawać nowe koncesje i równocześnie niszczyć stare. W toku dyskusji przemawiali jeszcze pp. Ruchniewicz i Cieśliński, poczem Prezes Związku podziękował Wojewodzie za jasne określenie sprawy tak ważnej dla kupiectwa i restauratorów.

— **Unisław**, pow. chełmiński. (Straszny wypadek.) Na tutejszej stacji kolejowej zaszedł w ubiegły piątek tragiczny wypadek spowodowany nieostrożnością kilku chłopców, którzy się zabawiali posuwaniem stojących na bocznicy wagonów. W niebezpiecznej zabawie tej brał udział mały pięcioletni J. Bączek, synek naczelnika stacji. B. położył się na stopień wagonu i pozwolił się towarzyszom swym pchać. Wtem posunięty przez chłopców wagon uderzył w rampę, przygniatając nieszczęliwego chłopczynę, skutkiem czego mały B. odniósł zupełne zgniecenie klatki piersiowej, tak, iż śmierć nastąpiła na miejscu.

— **Działdowo.** (Walka z przemytnikami.) Onegdaj wywiązała się nad granicą zacięta walka między funkcjonarjuszami straży celnej a bandą przemytników, w ciągu której gęsto się ostrzeliwano. Przytrzymano w końcu przemytników w osobach niejakiego Wójcika i Gorgana, którym odebrano około 2 ctn. tytuniu niemieckiego Herszt szajki przemytników zdołał ujść bezkarnie.

— **Tuchola.** (Nieszczęśliwy wypadek) W sobotę w godzinach popołudniowych w młynie pod „Syreną" własności p. Praśniewskiego, uległ nieszczęśliwemu wypadkowi pracownik W. Grabowski. Nieszczęśliwy przewieziony do zakładu Sióstr Elżbietanek wieczorem wyzionął ducha, podobno wskutek pęknięcia czaszki.

— **Chojnice.** (Nie wolno gwałcić świąt.) Niejaki Fr. z Chojnic, stolarz z zawodu, w niedzielę, 27 marca, podczas gdy wierni zapełniali świątynię, aby oddać pokłon Najwyższemu, przy domu swoim i to na miejscu publicznem załatwiał prace stolarskie, przyczem niestety zauważyło go oko policjanta, który natychmiast o zajściu spisał protokół. Bezbożny stolarz za przestępstwo to oczywiście odpowiadać będzie przed sądem. Powyższe niech będzie przestrogą i dla wszystkich innych niedowiarków.

— **Chojnice.** (Z zemsty oblała kwasem siarczanym). Przed tutejszym sądem stawała przed kilku dniami niejaka Marusińska, Cmentarna 6 którą skazano za oszczerstwo rzucone na przodownika pol. państw. na 50 złotych grzywny. Zasądzona M. z zemsty oblała przodownika kwasem siarczanym w chwili, gdy ten otwierał drzwi do swego mieszkania. Po nałożeniu mu opatrunku, przodownik K. doniósł o tem zajściu posterunkowi policji państwowej. Marusińskiej i tym razem zasłużona kara nie ominie.

— **Królówlas**, pow. starogardzki. (Nieszczęśliwy wypadek). Podczas rżnięcia sieczki u gospodarza p. Kołowiejskiego wydarzył się tutaj nieszczęśliwy wypadek. Mianowicie 13tetni chłopiec pochwycony został przez tryby maneżu, które strzaskały mu jedną nogę, czyniąc z niej bezkształtną masę. Chłopca przewieziono do szpitala w Pelplinie, wszelka jednak pomoc okazała się już spóźniona i nieszczęśliwa ofiara własnej nieostrożności zmarła w męczarniach w godzinach wieczornych tego samego dnia.

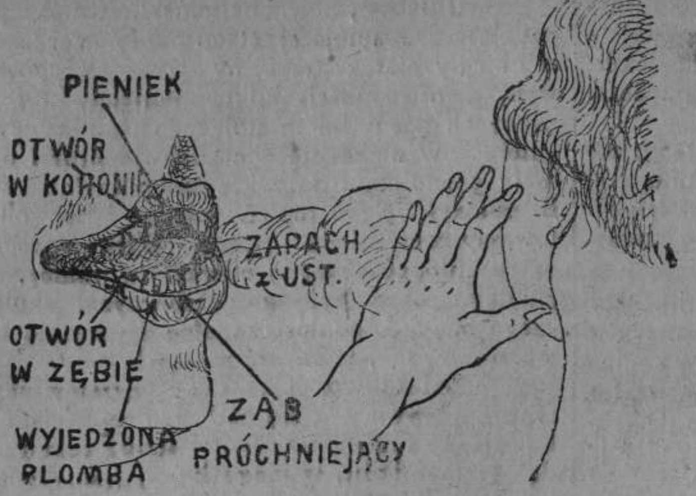
— **Pelplin.** (Uroczystość Ingresu Najprzew. X. Biskupa Okoniewskiego) odbędzie się w Pelplinie dnia 1 maja b. r. Celem uświetnienia tej uroczystości zawiązał się tu komitet, do którego wszelkie delegacje i towarzystwa chcące brać udział w uroczystości zechcą się zgłosić piśmienie z podaniem liczby uczestników do dnia 20 kwietnia 1927 r. Zgłoszenia należy skierować na ręce X. Dziekana Lewandowskiego w Pelplinie. Telefonicznych Informacyj udziela w Pelplinie członek komitetu p. Knast nr. tel. 55. Program uroczystości zostanie podany do publicznej wiadomości, we właściwym czasie. KOMITET.

— **Gdańsk.** (Na pocztę polską.) Nacjonaliści w sejmie gdańskim skierowali znowu pod adresem senatu tak zwane „małe zapytanie" w sprawie poczty polskiej. W zapytaniu tem twierdzą bezczelnie, że z polskiej strony nie przebiera się w środkach celem popierania poczty polskiej w Gdańsku. Według wiadomości, jakie otrzymali nacjonaliści gdańscy rzekomo z Polski, robi się dla poczty polskiej w ten sposób propagandę, iż przy zapytaniach w sprawie wysokości opłat pocztowych w komunikacji z Gdańskiem odpowiada się, że za listy, dostarczane przez pocztę polską, pobiera się niską opłatę wewnętrzną, natomiast za listy, wręczane przez pocztę gdańską, pobiera się wyższe opłaty zagraniczne.

Targowica poznańska z dn. 12. IV.

Cielęta	
a najprzedniejszego opasu (Doppelendary), . .	—
b najprzedniejsze cielęta tuczne	170—172
c. średnio tuczone cielęta i najprzedniejsze ssaki	156—160
d. mniej tuczone cielęta i dobre ssaki	148— 150
e. liche ssaki	136—140
Świnie	
a. tuczone ponad 150 kg żywej wagi . . .	—
b. pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi	208—212
c. pełnomięsiste od 100 do 120 kg żywej wagi	204 206
d. pełnomięsiste od 80 do 100 kg żywej wagi	196— 200
e. mięsiste świnie ponad 80 kg, ...	180— 188

Drukiem i nakładem „Głosu Wąbrzeskiego" Wąbrzeźno
Redaktor odpowiedzialny Józef Kubicki Wąbrzeźno



DLACZEGO? Są piękne usta, których nigdy nikt nie ucałuje . . .
Są piękne kobiety, których się unika . . .
Są dzielni mężczyźni, którym się nie wiedzie w życiu . .

DLATEGO! Że nie używają jedynego racjonalnego środka przeciw nie odczuwanemu przez nich samych **zapachowi z ust**, który czyni obcowanie z nimi nieznośnie przykrem

FERMENTINA usuwa przykry **zapach z ust, konserwuje zęby wzmacnia dziąsła i czyni oddech przyjemnym.**

Główny skład na Polskę: Roman Włodarski, Warszawa, ul. Lubeckiego 5. Do nabycia w aptekach, składach aptecznych i perfumerjach Cena zł 2,75 za sztukę. W razie nie otrzymania, należy zwrócić się do Głównego Składu na Polskę. Zamiejscowym wysyła się po otrzymaniu z góry zł. 3 lub 3,50 za zalicz.

Wystrzegać się naśladownictw!

Przedstawiciele na poszczególne miasta na własny rachunek pożądani.

Baczność Rolnicy!

Wapno palone — sproszkowane zasila ziemię, działa szybko, zwiększa zbiory. Jest najtańszym sztucznym nawozem

Mamy jeszcze kilka wagonów do natychmiastowej dostawy.

Centrala Rolnicza, Wejherowo
Telefony 65 i 19

= Ford =

Generalne zastępstwo „Forda“ na Grudziądz i prowincję

Wszelkie

samochody : traktory

Warunki i ceny te same jak w **Gdańsku** loco Grudziądz

Wozy okazowe stale na składzie
Olbrzymi wybór części zapas.

Specjalne warsztaty reperacyjne

Wielki wybór opon samochodowych pierwszorzędnych marek jak „MICHELIN“, „FIRESTONE“, „DUNLOP“ angielski „GOODYEAR“

Wulkanizacja gum zapomocą najn. maszyn

Stacja benzynowa przed składem
czynna we dnie i w nocy

B. Mroczyński
Groblowa 3. **GRUDZIĄDZ** Telefon 609.



PIEGI

żółte plamy, opaleniznę usuwa pod gwarancją aptekarza J. GADEBUSCHA Axela krem od piegów. Pół słoika zł 2,50 cały sł zł 4,50, do tego mydło Axela 1 kaw. 1,25 zł, 3 kawały 3,50 zł.

Do nabycia w następ. drogerjach i aptekach:
Głowacki, Wąbrzeźno, Rynek
L. Donat, Nast. „ Rynek 2
H. Soll „ Kolejowa 70
J. Gadebusch, Poznań Nowa 7

Prasuję BIELIZNĘ

czysto, szybko
i po cenach umiarkowanych

Julj. Lewandowska
Przemysłowa 14

Dwa rowery

damski i męski
(męski półwyścigowy marki „Corona“) prawie nowe do sprzedania.

Mickiewicza 27
parter prawo

Poszukuję próżnego, słonecznego

pokoju

na I. piętrze. Zgłosz. do administracji „Głosu Wąbrzeskiego“

Przetarg przymusowy

We wtorek, dnia 19 kwietnia 1927 r. o godzinie 10-tej przed poł. sprzedawana będzie najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatę gotówką obok kościoła ewangelickiego

MŁÓCKARKA

MIEJSKI URZĄD EGZEKUCYJNY
przy Magistracie w Wąbrzeźnie.

Potrzebny zaraz lub później energiczny włódarz

MASZYNISTA

z zaciągiem na 700 morgowy majątek

Majętność ŁOBDOWO
poczta Wrocki

Fordziści!

Przyjeżdżając do Zoppot pamiętajcie, że zastępstwo Forda w Zoppotach sprzedaje wozy nowe wszelkiego rodzaju na 12—18 rat miesięcznych. Jeśli Was ta niezwykła okazja interesuje, napiszcie zaraz, adresując:

Zastępstwo Forda, Zoppot.

Dla oficerów polskich specjalne ulgi.

Przetarg przymusowy

W środę, dnia 20 kwietnia 1927 r. o godz 10[30] przed poł. sprzedawać będę na maj. MGOWO najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatę:

fortepian, 12 szt. źrebców $1\frac{1}{2}$—$4\frac{1}{2}$ letnich, 37 sztuk bydła jałowego $1\frac{3}{4}$—$2\frac{1}{2}$ letniego

Przewodniczący Wydziału Powiatow.
Dr. E. Prądzyński, starosta

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Szan. Obywatelstwo m. Wąbrzeźna i okolicy że z dniem 1-go kwietnia **przejąłem**

skład czekolady i cukierków

przy ul. Kolejowej nr. 1.
należący dotychczas do p. A. Nadolnej

Polecając się łaskawym względom Szan. Klienteli proszę o łaskawe poparcie mego przedsiębiorstwa. Staraniem mojem będzie Szan. Klientelę jaknajrzetelniej obsłużyć.

Z poważaniem

Leon Sopoliński

Przetarg przymusowy

We wtorek, dnia 19. IV. 1927 r. o godzinie 10-tej przed poł. sprzedawany będzie najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatę gotówką obok kościoła ewangelickiego

KOŃ (gniady)

MIEJSKI URZĄD EGZEKUCYJNY.
przy Magistracie w Wąbrzeźnie.

Przetarg przymusowy

We wtorek, dnia 19 kwietnia 1927 r. o godzinie 10-tej przed poł. sprzedawany będzie najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatę go tówką obok kościoła ewangelickiego

KOMPLET MEBLI KOSZYKOWYCH.

MIEJSKI URZĄD EGZEKUCYJNY
przy Magistracie w Wąbrzeźnie.

NA ŚWIĘTA

WIELKANOCNE

Polecam po przystępn. cenach zające czekoladowe, różnej wielkości, baranki czekoladowe i cukrowe, jajka kolorowe z czekolady i marcepanu różnej wielkości. Jedno cześnie polecam pierwszorzędne konfitury, czekolady, cukierki, keksy, i biszkopty luźne i w paczkach, cytryny. pomarańcze, jabłka, świeża kapusta holenderska, biała i czerwona w główkach — — — —

Specjalne wina dla chorych!

Na koniec wielkiego postu

polecam

Węgorze, biklingi, śledzie łososiowe, sielawki, łosoś wędzony, SERY różnego gatunku

SKŁAD DELIKATESÓW
FR. SZYMAŃSKI
RYNEK — — — — TEL. 5

Samochód

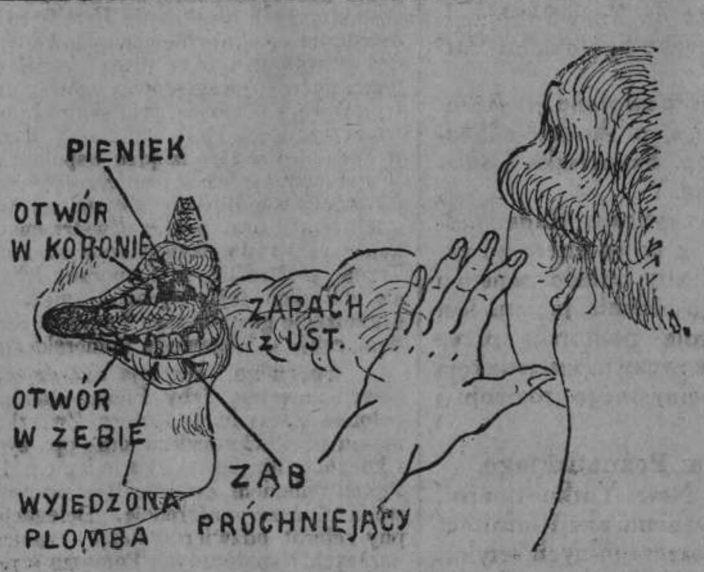
(Hansa Lloyd)
luksusowy starter i elektr. światło tanio do sprzedania.
Wiadomość w administr. „Głosu Wąbrzeskiego“

Przetarg przymusowy

Dnia **15 kwietnia 1927** r. o godz. 10 po poł. sprzedawać będę najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatę gotówką u p. Kołeckiego w Wąbrzeźnie

maszynę do pisania

Główczewski, komornik sądowy
Wąbrzeźno.



NIE BĄDŹCIE EGOISTAMI!

Spotykamy niekiedy ludzi, którzy mają zachwycająco białą i świeżą płeć i piękne ręce. Kiedy się ich pytamy, czemu to zawdzięczają, z uśmiechem starają się zmienić temat rozmowy. Ci egoiści nie chcą wam się przyznać, że **świeżość** ich twarzy, rąk i ciała pielęgnuje

COSMOPOLIS

niezawodny środek nadający skórze aksamitną gładkość, elastyczność i wygładzający zmarszczki.

Główny skład na Polskę: Roman Włodarski, Warszawa, Lubeckiego 5. Do nabycia w aptekach, składach aptecznych i perfumerjach. Cena zł 2,50 za sztukę W razie nie otrzymania, należy zwrócić się do Głównego Składu na Polskę. Zamiejscowym wysyła się po otrzymaniu z góry zł 2.75 lub 3,25 za zaliczeniem.

Wystrzegać się naśladownictw!

Przedstawiciele na poszczególne miasta na własny rachunek pożądani.

KUPIĘ

MOTOR

3 konny 2,20 volt

A. Leski, Wąbrzeźno
Rynek 10

Poszukuję kupna

gospodarstwa

od 35 do 60 mórg dobrej ziemi w ładnej okolicy za wpłatą od 15,000 do 20,000 zł.
Zgłoszenia przyjmuje osobiście.

Julian Witkowski, Ryńsk
poczta Ryńsk
powiat Wąbrzeski

Poszukuję od zaraz uczciwej

PANIENKI

jako uczennicę do składu rzeźnickiego A. LESKI
Wąbrzeźno — Rynek 10